

- Autor: **Joe Alex**
- Tytuł: **Powiem wam jak zginął**
- Wydawnictwo: Iskry
- Seria: Klub Srebrnego Klucza
- Rok wydania: 1959, 1973
- Nakład: 40000, 70275
- Recenzent: [Marzena Pustułka](#)
- Recenzja: 43/2011

[LINK Recenzja Doroty Samborskiej](#)



Morderstwo według Ajschylosa

Oto przed nami kolejna odsłona przygód Joe Aleksa. Tło rozgrywających się wydarzeń jest w zasadzie typowe dla książek Aleksa (z małymi wyjątkami). Rozległa piękna rezydencja starego angielskiego rodu, położona w pobliżu nadmorskiej miejscowości, z dużym, zadbanym parkiem staje się tym razem miejscem wyjątkowo wyrafinowanej zbrodni. Aleks kończy właśnie 35 lat, z tego powodu jest w bardzo melancholijnym nastroju, jego związek z Karoliną Beacon przeżywa kryzys, poszukuje natchnienia do swojej następnej książki. W takiej sytuacji z przyjemnością i nadzieją przyjmuje zaproszenie starego przyjaciela z lat wojny, aby odwiedzić go w rodzinnym domu. Ian Drummond jest znanym brytyjskim uczonym, chemikiem, w czasie Bitwy o Anglię był towarzyszem broni Joe Aleksa i Bena Parkera, razem przeżywali wojnę na pokładzie tego samego samolotu. Od kilku lat jego żoną jest bardzo znana i ceniona aktorka Sara Drummond, występująca na deskach londyńskich teatrów, głównie w sztukach Szekspira. Razem z nią Aleks wyjeżdża z Londynu pewnego słonecznego poranka i po niedługiej, ale nerwowej podróży przybywają do rezydencji Drummondów -- Sunshine Manor. Wśród gości łana znajdują się : jego współpracownik, również uczone Harold Sparrow, jego żona Lucja , bardzo ceniony lekarz -- neurochirurg (podobno geniusz w swojej dziedzinie), asystent Filip Davis oraz gość z Ameryki -- profesor Hastings. Poza tym oczywiście pokojówka, kucharka i wierny stary ogrodnik Malachi. Trzeba przyznać, że nie tylko miejsca, ale również postacie występujące w książkach Joe Aleksa są typowe. Jak uczone -- to musi być najlepszy , wręcz geniusz, jak lekarz -- to samo, jak aktorka, to najwybitniejsza, jak ogrodnik czy służący -- to stary i wierny do bólu. No cóż, widocznie autor wychodził z założenia , że i zbrodnia jest wybitniejsza, jeżeli popełni ją genialny i wybijający się morderca....A może po prostu wychodził naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, może ludzie chętniej czytają o tragediach

rozgrywających się wśród wybitnych i wysoko postawionych osobistości? Coś w tym jest....

Od pierwszej chwili Aleks czuje się dobrze w Sunshine Manor i czuje, że tu powstanie jego najlepsza książka. Jednocześnie jednak, mimo pozornego spokoju i atmosfery odpoczynku czuje jakieś dziwne napięcie między uczestnikami dramatu, jakieś niezdrowe relacje. Wkrótce dochodzi do zbrodni -- w nocy zostaje zamordowany gospodarz i właściciel posiadłości Ian Drummond. Zadano mu trzy ciosy sztyletem dokładnie tak, jak zapowiadała to, słowami Klitajmestry, Sara Drummond deklamująca podczas kolacji Ajschylosa. I znowu nasi bohaterowie mają twardy orzech do zgryzienia. Zbrodnia jest dla nich tym ohydniejsza i wymagająca rozwiązania, że Ian Drummond był przecież ich starym przyjacielem, wspólnie walczyli w czasie wojny i przeżyli niejedno niebezpieczeństwo. Poza tym Drummond był naprawdę dobrym człowiekiem i bardzo trudno znaleźć jakiś sensowny motyw tej zbrodni. Ilość podejrzanych osób jest znacznie ograniczona ze względu na dwa groźne psy czuwające całą noc w ogrodzie wraz ze starym ogrodnikiem. Z pewnością nikt obcy nie mógł wtargnąć do domu niezauważony, a zatem -- morderca jest wśród nas. Dziwnym trafem wszyscy domownicy całą prawie noc kręcili się po domu, schodzili na dół, wchodzili na górę, wszyscy mieli jakiś interes do gospodarza. Niestety, mimo tych ruchów prawie wszyscy mają niezbite alibi, a ci którzy nie mają alibi, nie mają także żadnego powodu do życzenia sobie śmierci Iana. Wręcz przeciwnie. Ale nie martwcie się, Joe Alex czuwa, i z gmatwaniny wydarzeń wyłuskuje te najważniejsze i najbardziej znaczące i w końcu odkrywa prawdę.

Może nie jest to Joe Aleks w najlepszym wydaniu, trochę dłużej się opisuje i moralno-etyczne rozważania głównych bohaterów, ale jednak nie można się przy tej książce nudzić. Detektyw amator znowu zaskakuje nas swoim pokrętnym myśleniem i nieoczekiwanym rozwiązaniem zagadki -- zarówno jeżeli chodzi o motyw jak i o wykonanie. Zachęcam do lektury, zarówno tej, jak i wszystkich innych książek Joe Aleksa.